

GAZETA USTROŃSKA

DNI
JAKUBOWE

SESJA RM

USTROŃ
W SETCE

Nr 30 (771)

27 lipca 2006 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

RÓŻNA MŁODZIEŻ

Rozmowa z Darią Witoszek-Olszowską,
właścicielką baru Utropek

Od którego roku prowadzi pani bar Utropek?

Kupiliśmy go w 2000 r. Początkowo była to spółka, a piąty rok prowadzimy sami.

**Ten lokal nie miał zbyt dobrej renomy i u starszych ustronia-
ków ta opinia pokutuje do dziś.**

Chyba tak. Lokal nie miał dobrej renomy, bo nigdy nie był w prywatnych rękach. Była to własność PSS, a prowadzili dzierżawcy, którzy nie bardzo się starali o lokal. My chcemy tę opinię zmienić. W pewnym stopniu nam się to udało dzięki dzieciom. Nastawiamy się na dzieci.

**Handlowanie piwem nie jest chyba dziedziną najodpowied-
niejszą dla dzieci?**

Ale przychodzą rodzice z dziećmi i to właśnie dla dzieci jest park rozrywki, gdzie mogą się spokojnie pobawić. Chcieliśmy zrobić coś dla młodzieży, ale pojawiły się poważne problemy.

Na czym polegają?

Klienci pełnoletni kupują piwo niepełnoletnim. To nasz największy problem. Jest dwóch stróżów, ochrona i nie jesteśmy w stanie wszystkich upilnować. Gdy taką osobę kupującą piwo nieletnim udaje się złapać, dzwoniemy po policję.

Takie kupowanie piwa nieletniemu dość trudno udowodnić?

Gdy taki nieletni siedzi i pije piwo, to wiadomo, że kupił je dorosły, z którym siedzi. Nasze barmanki pod tym względem są bardzo uczulone. Jeżeli tylko mają wątpliwość, proszą o dowód osobisty. Poza tym jeżeli w lokalu piją nieletni, to nie robi nam to dobrej opinii. Staramy się szybko reagować, ale ciężko to zrobić. Dlatego zastanawialiśmy się, czy nie zrezygnować z dyskotek, bo to właśnie na dyskotekach jest najwięcej problemów. Przychodzą koledzy i np. ten dziesiętnastoletni kupuje alkohol siedemnastolatkowi. Bywa, że młodzi chodzą od stolika do stolika i proszą starszych, by kupili im piwo. A ludzie często się zgadzają. Chcieliśmy nawet lokal komuś wynająć. Jednak postanowiliśmy, że się nie damy, a z problemami trzeba walczyć.

Tym bardziej, że to dobry interes.

Nie zaprzeczam i pod tym względem nie mogę narzekać. Myślę jednak, że zrezygnujemy z dyskotek. To spore koszty, a z młodzieży nie ma dużego zysku. Do tego przynoszą własny alkohol, piją gdzieś w krzakach. Nie można tak oceniać całej młodzieży, ale część jest okropna. Boli, że jest to nasza ustronńska młodzież. Dobrze że policja szybko się zjawia na wezwanie.

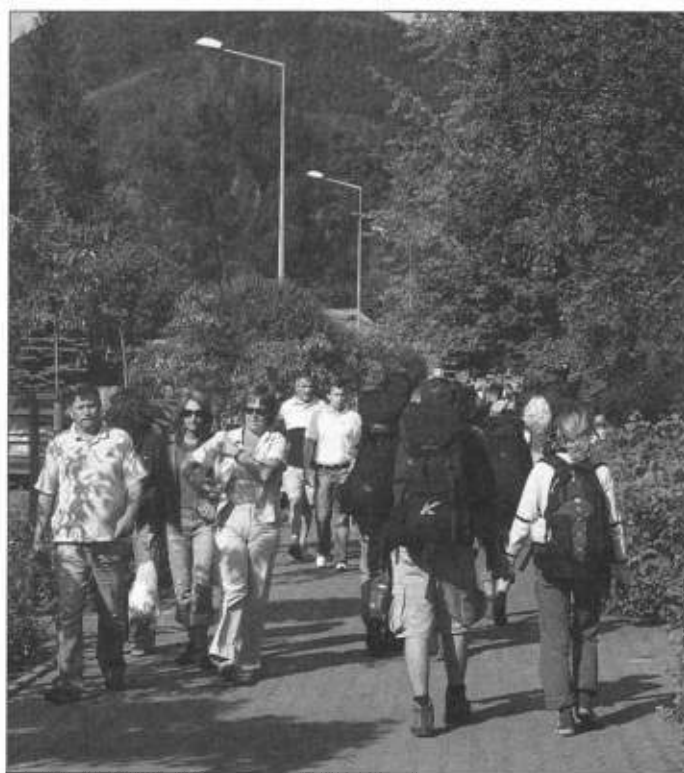
To problemem są raczej bywalcy dyskotek.

A dla młodzieży w Ustroniu w wakacje nie ma propozycji. Przez parę dni nie robiliśmy dyskotek, to przychodzili, prosili: „Niech nam pani tego nie robi!” Z jednej strony proszą, bo chcą się bawić, ale przychodzą też tacy, którzy dewastują, rzucają beczkami z piwem. Sami nie wiemy co robić.

**Dyskoteka to dość głośna muzyka i może to przeszkadzać są-
siadom Utropka.**

W tym roku sąsiedzi są bardzo tolerancyjni, nie było jeszcze skarg. Przed rokiem i dwa lata temu mieliśmy spore problemy z sąsia-

(dok. na str. 2)



Weekendowy tłok mimo upałów.

Fot. W. Suchta



BANK SPÓŁDZIELCZY W USTRONIU

**zawiadamia swoich Klientów i wszystkich zainteresowanych
o zmianie siedziby Banku.**

**Od 24 lipca 2006 r. serdecznie zapraszamy do nowej placówki
na ulicę Daszyńskiego 10a w Ustroniu.**

Parking dla Klientów obok, z wjazdem od ulicy Daszyńskiego.

**Proponując korzystanie z naszych usług na bardzo dogodnych,
konkurencyjnych i promocyjnych warunkach,
zapewniamy profesjonalną i miłą obsługę.**

ZAPRASZAMY!!!

RÓŻNA MŁODZIEŻ

(dok. ze str. 1)

dami. My staramy się robić wszystko, by ta muzyka nie przeszkadzała, ściszymy po godz. 22, głośniki obróciliśmy tak jak nam zalecono, by było jak najciszej.

Utropek zmienił swój wystrój. Wygląda inaczej niż przed laty. Nie zmienił się jednak budynek, toalety.

Ze względu na wymogi Sanepidu zaplecze kuchenne i toalety wymagają generalnego remontu. Nie mamy zbyt dużego pola do popisu, bo nic większego nie możemy tu wybudować. Planujemy więc zabudowanie wiaty, co wolno nam zrobić w ramach remontu. Wówczas będzie to lokal całoroczny. Planujemy też zrobienie na wiacie tarasu, chociaż to już są ogromne koszty. Trzeba wymienić stare, spróchniałe elementy budynku. Podczas remontu kuchnia i toalety będą powiększone i wyglądać będą wiele lepiej. **Bo też budynek Utropka od trzydziestu lat się nie zmienił.**

Jeżeli uda się załatwić kredyt, bierzemy się za remont. Te nasze ubikacje to straszny problem przy tej ilości klientów. Przykro nam, że to tak wygląda. Na razie nie jesteśmy w stanie nic zrobić i musimy czekać na remont całości, a na to potrzeba dużo pieniędzy. Mamy projekt, więc trzeba załatwić pieniądze.

Kiedy Utropek się zmieni?

Początkowo chcieliśmy zacząć remont od września tego roku, by wiosną wykończyć i lokal funkcjonował latem. Nie wiem czy to się uda, bo wszystko się przesuwuwa w czasie.

A co by pani chciała zmienić?

Nic. Z miejsca jestem bardzo zadowolona. Ostatnio Urząd Miasta zrobił w parku plac zabaw dla dzieci. Myśmy sami chcieli coś takiego zrobić, nawet wystąpiliśmy o zgodę, po czym po dwóch tygodniach miasto samo wykonało taki plac. Dzięki temu możemy podobny plac postawić po drugiej stronie. W niedzielne po-



D. Witoszek-Olszowska.

Fot. W. Suchta

to i owa z okolicy

Lektura książki telefonicznej może być nader ciekawa. Dowiadujemy się z niej, że w Brennej mieszka najwięcej Greniów, w Chybiu dominują Krzempkowie, w Cisownicy - Sikorowie, w Koniakowie natomiast prym wiodą Lcgierscy.

Kościół św. Piotra i Pawła w Skoczowie wybudowany został w 1762 roku. Wieżę do-

dowano 100 lat później. Na początku tego wieku świątynia przeszła gruntowny remont. Ma nowy strop, pokrycie dachu, instalacje wewnętrzne. Nie pominięto tzw. bani z wieży.

Pierwszą szkołę w Simoradzu postawiono w XVI wieku. W jednym z dokumentów zanotowano, że „nauczyciel umie czytać i pisać”. Współcześni belfrzy takich cenzurek nie potrzebują.

Ośrodek „Start” w Wiśle będzie trzeci raz z rzędu gościł uczestników Międzynarodowej Lekkoatletycznej Spartakiady

południa organizujemy konkursy dla dzieci i ludzie przychodzą na to specjalnie z dziećmi. A generalnie to w tym rejonie jest tak spokojnie, cicho, że nic nie trzeba zmieniać.

Cicho, ale jednak z waszą muzyką.

Staramy się nikogo nie zagłuszać. W ciągu dnia gra dość cicho, tylko do posłuchania.

Na jakich klientach najczęściej się zarabia?

Tego nie da się określić. Mamy stałych klientów, ale wczasowicze wydają jednorazowo więcej. Mamy zresztą klientów, którzy odwiedzają Ustroń od lat i przychodzą do nas.

Na co klienci narzekają w Ustroniu?

Często wczasowicze mówią, że nic się nie dzieje, że za mało różnych imprez. Nie ma gdzie się zabawić, potańczyć. Mówią, że mamy przepiękny amfiteatr, w którym niewiele się dzieje. Co prawda w weekendy są występy, ale nie zawsze atrakcyjne. Na Ustroń nie narzekają. Po imprezach w amfiteatrze bardzo często przychodzą do nas.

I przechodzą przez dzikie przejście przez tory.

Tu niewiele możemy zrobić. Aż dziw, że do tej pory nie było wypadku. Widzę jak przechodzą z małymi dziećmi, z wózkami, a kawałeczek dalej jest bezpieczne przejście. Ludzie są jednak wygodni. Podobnie jest z samochodami. Jeżdżą po parku jak wariaci, zazwyczaj ludzie młodzi. Staramy się z tym walczyć, by było to miejsce, gdzie można przyjść z dziećmi, spacerować. Auta nie powinny tu jeździć. Do nas dojeżdża wyłącznie zaopatrzenie i gdy czegoś zabraknie to trzeba samochodem przejechać.

A teraz powstaje w miejscu Wrzосу potężna karczma. Może cie stracić klientów.

Tego się nie obawiamy, bo to nasze położenie jest takie specyficzne. Do nas przychodzą odpocząć. Nie nastawiamy się na coś podobnego do karczmy, bo podobnymi lokalami rynek jest już nasycony. Chcemy zrobić lokal w trochę innym stylu.

Jakim?

Trochę kamienia, szkło połączone z drewnem. Coś innego, lokal jakiego jeszcze nie ma w Ustroniu. Poza tym nie widzę, by w Ustroniu była niezdrowa konkurencja. Znamy się wszyscy, a lokale są różne, każdy próbuje na swój sposób przyciągać klientów. Nie zdarzyło się nam, by były jakieś nieprzyjemne sytuacje z prowadzącymi inne lokale.

Jak pani ocenia ten sezon?

Duży ruch, sporo przyjezdnych. My jesteśmy uzależnieni od pogody. Gdy pada nie mamy klientów, dzień stracony. Jak na razie sezon udany. W te pogodne dni trzeba zarobić na cały rok. W zeszłym roku ciężko było zarobić na zimę. A ładnej pogody jest kilka tygodni. Do tego dochodzą koszty uruchomienia po zimie. Co roku malujemy wszystkie ławki, lokal w środku, wszystkie barierki. Co roku dowozimy kliniec, żeby to jakoś wyglądało. Praktycznie jeszcze w lipcu pracujemy na te koszty. Potem jest jakiś zysk, ale nie taki, by spokojnie przeżyć od września do maja. Dlatego chcemy zdecydować się na remont i lokal całoroczny.

A w listopadzie trafią do pani klienci?

Mamy sporo pomysłów na jesień, zimę, na przyjmowanie grup zorganizowanych

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**

Osób Niepełnosprawnych. Impreza odbędzie się we wrześniu. Wcześniej przez ponad 10 lat zawody te odbywały się w Cieszynie.

W Zebrzydowicach przy ul. Chabrowej stoją cztery słupy graniczne z okresu zaboru pruskiego. Postawiono je tutaj w 1870 roku.

Pomiędzy ulicami Michejdy i Czarny Chodnik znajduje się tzw. Bosak. Nazwa ta jest pamiątką po franciszkanach, którzy chodzili tędy „na bosaka”.

Przed 90 laty na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie

wzniesione zostały sztuczne ruiny wieży zamkowej. Do tego celu wykorzystano resztki baszty północnej. Obecnie na tym miejscu „wyciągnięto” w górę wieżę ostatecznej obrony.

Ze Wzgórza Koczy Zamek w Koniakowie można podziwiać wspaniałą panoramę. Przy dobrej pogodzie widać stąd szczyty Tatr.

Schronisko na Stożku stanęło ponad 80 lat temu, dzięki ofiarności polskich działaczy turystycznych i narodowych. Obiekt jest najstarszym polskim schroniskiem w Beskidzie Śląskim. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

PRZETARG NIERUCHOMOŚCI

Urząd Miasta informuje, że 18 lipca 2006 r. został wywieszony na tablicy ogłoszeń wykaz zbywanej nieruchomości położonej w Ustroniu przy ul. Turystycznej ozn. nr 4086/73 w drodze przetargu na okres 6 tygodni.

SERDECZNE ŻYCZENIA DLA NOWOŻEŃCÓW

Joanna Makarewicz z Ustronia i Łukasz Zagórski z Ochab
Joanna Staszek z Ustronia i Tomasz Popko z Ogrodzonej

POLICJA APELUJE

W kronice policyjnej ponownie kilka przypadków kradzieży wynikających bardziej z nieuwagi okradzionych niż przemyślności złodziei. Policja ponownie apeluje o baczniejsze pilnowanie swoich rowerów, portfeli, telefonów komórkowych. Niedopuszczalne jest też, by na karcie bankomatowej wypisywać numer PIN. Numer ten nie powinien znajdować się też w portfelu, obojętne na jakim kartelusku. Złodziej szybko się zorientuje i wybierze pieniądze. Szybciej niż my zauważymy stratę portfela.



Kino w amfiteatrze

Fot. W. Suchta

KINO POD CHMURKĄ

W ubiegły piątek w Amfiteatrze została zainaugurowana akcja projekcji filmów. Można było oglądać dwa filmy sensacyjne: „Armageddon” i „Mission Impossible 2”. Mimo iż akcja ta jest darmowa i nie trzeba płacić za wstęp, to widownia nie zapełniła się w całości. Jedynym mankamentem było to, że trzeba było czytać napisy, bo film był bez polskiego lektora. Pomimo tego wszyscy widzowie byli bardzo zadowoleni i jak mi powiedzieli na pewno przyjdą na kolejne projekcje. W ten piątek od godziny 19:30, wieczór komedii. Dwa filmy, jeden po drugim: „Shrek” i „Nigdy w Życiu”. Wstęp Wolny. (pisz)

ODDZIAŁ MUZEUM

Przez całe wakacje w Oddziale Muzeum Ustrońskiego Zbiory Marii Skalickiej na Brzegach odbywają się bardzo ciekawe spotkania, wystawy i wernisaże. W najbliższy poniedziałek 31 lipca, o godzinie 17.00 odbędą się dwa równoległe wernisaże wystaw twórców z Zaolzia. Mianowicie wystawa pt: Pejzaż Zaolziański w malarstwie Oskara Pawlusa, a Grupa Dziesięciu z Zaolzia prezentuje prace fotograficzne Zaolziańskiego Towarzystwa Fotograficznego. Obie wystawy będzie można oglądać do końca września. (pisz)

CI KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Helena Kocyan	lat 83	ul. Polańska 39
Stanisław Szarzec	lat 38	ul. Kamieniec 33
Anna Krysta	lat 79	ul. Krzywanięc 92
Danuta Puczek	lat 66	ul. Różana 15

KRONIKA POLICYJNA

17.07.2006 r.

O godz. 1.50 na ul. 3 Maja policjanci skontrolowali mieszkańca Skoczowa kierującego fordem. Okazało się, że był w stanie nietrzeźwym. Wynik badania – 0,76 mg/l.

17.07.2006 r.

W sklepie na ul. 9 Listopada mieszkanka Ustronia ukradziono portfel.

17/19.07.2006 r.

Z terenu posesji przy ul. A. Brody skradziono rower. Rower stał w ogrodzie niezabezpieczony.

20.07.2006 r.

O godz. 15.30 spod sklepu Hermes w Nierodzimiu skradziono rower należący do mieszkańca Ustronia.

21.07.2006 r.

Między godz. 11 a 12 sprzed sklepu Savia skradziono rower należący do mieszkańca Katowic.

21.07.2006 r.

W godzinach popołudniowych okradziono pokój w pensjonacie przy ul. Pana Tadeusza. Z niezamkniętego pokoju złodzieje wynieśli telefon i portfel.

21.07.2006 r.

Mieszkaniec Gliwic informuje policję o kradzieży biżuterii i portfela z pokoju w pensjonacie.

22.07.2006 r.

O godz. 12 mieszkanka Cieszyńska powiadamia policję o kradzieży w cukierni portfela z dowodem osobistym i kartą bankomatową. Złodziejom udało się pobrać pieniądze z bankomatu.

22.07.2006 r.

O godz. 22.30 zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Sosnowca jadącego na rowerze na ul. 3 Maja. Badanie wykazało 0,90 mg/l.

22.07.2006 r.

O godz. 23.55 na ul. Daszyńskiego zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia jadącego na rowerze. Badanie wykazało 0,71 mg/l.

23.07.2006 r.

O godz. 17 kolizja na ul. Nadrzecznej. Kierujący opłem vectra mieszkaniec Gliwic cofał i najeżdżał na opla astryr należącą do obywatela Holandii.

23.07.2006 r.

O godz. 18.30 zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia kierującego rowerem. Wynik badania – 1,40 mg/l. (ws)

STRAŻ MIEJSKA

17.07.2006 r.

Kontrolowano plakaty i tablice reklamowe na terenie miasta. Sprawdzano także znaki drogowe. Nie stwierdzono uchybień. Często jednak zdarza się po weekendzie, że znaki są obrócone, pomalowane, bardzo często w różny sposób zdewastowane, nawet powyrywane przez chuliganów.

19.07.2006 r.

Kontrola porządku na posesjach przy ul. Dębowej na Poniwcu. Właścicielowi jednej z działek przy tej ulicy nakazano wykoszenie chwastów.

19.07.2006 r.

Na ul. Żarnowiec interweniowano w sprawie spuszczonego psa. Pies biegał bez opieki po posesji. Sąsiedzi mieli o to pretensję, gdyż ogrodzenie nie jest kompletne.

19.06.2006 r.

Mandatem w wysokości 100 zł ukarano kierowcę nieprawidłowo parkującego na ul. Brody. Kierowca ten postawił swój samochód tak, że zablokował dojazd do siedziby straży miejskiej.

21.07.2006 r.

Kontrolowano lokale gastronomiczne pod kątem przestrzegania ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Sprawdzano, czy alkohol nie jest podawany nieletnim, czy w lokalu są odpowiednie tabliczki, znaki akcyzy na butelkach, aktualne badania lekarskie osób obsługujących klientów. W siedmiu lokalach nie stwierdzono nieprawidłowości. Kontrole tego typu będą powtarzane.

21.07.2006 r.

Kontrola porządku na posesjach na Zawodziu. W jednym przypadku strażnicy stwierdzili wyciek nieczystości z posesji do rowu. Właściciel twierdzi, że ma szambo ekologiczne. Sprawa zostanie wyjaśniona.

22/23.07.2006 r.

Podczas weekendu rutynowo patrolowano tereny zielone, zabezpieczano imprezy odbywające się w mieście. Za nieprawidłowe parkowanie ukarano mandatami czterech kierowców na sumę 400 zł.

23.07.2006 r.

Zabrano do schroniska dla zwierząt psa wałęsającego się na stacji PKP Ustroń Zdrój. (ws)

SPAR

RSP

Ustroń - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Hermanice
ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰

Ustroń - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Zakupy również na telefon!

SALON MIASTA

20 lipca odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadziła przewodnicząca RM **Emilia Czembor**.

PIENIĄDZE NA RYNEK

Na sesji w czerwcu zaplanowano kolejną sesję na koniec sierpnia. Jedno pismo z Urzędu Marszałkowskiego sprawiło, że zwołano sesję RM o miesiąc wcześniej. Z pisma wynika bowiem, że jest możliwość otrzymania ponad trzech milionów złotych na ustroński rynek w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. W piśmie czytamy:

W związku z możliwością uruchomienia środków stanowiących oszczędności poprzetargowe dla Działania 3.3 ZPORR – Zdegradowane obszary miejskie, przemysłowe i powojenne, informuję, że istnieje możliwość dofinansowania Państwa wniosku nr Z/2.24/III/3.3/855/05 pn. „Rynek jako salon miasta – Rewitalizacja rynku w Ustroniu”.

Ze względu na ograniczoną pulę środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach działania 3.3 ZPORR proponowany jest następujący montaż finansowy projektu:

- Wnioskowana kwota dotacji z EFRR w PLN – 2.900.000,00
- Procent dofinansowania z EFRR – 67,19%
- Dofinansowanie z budżetu państwa w PLN – 431.636,00
- Koszty kwalifikowane – 4.316.360,00
- Koszt całkowity w PLN – 4.316.360,00

Józef Kurowski w imieniu Komisji Budżetu stwierdził, że dobrze, iż Urząd Marszałkowski dostrzegł Ustroń. Duża w tym zasługa Urzędu Miasta. Teraz trzeba dołożyć starań, by jak najszybciej rozpocząć inwestycję.

O konieczności szybkiego działania, a tym samym o konieczności zwołania sesji, mówił burmistrz **Ireneusz Szarzec**. Burmistrz mówił też m.in.: W ubiegłym roku z tego programu udało się nam zrealizować scenę w Prażakówce, w międzyczasie były tematy mniejsze jak np. „Czantoria bez granic”, opracowanie strategii rozwoju dla gmin Beskidzkiej Piątki. Pozostały dwa duże zadania, na które ubiegamy się o środki z funduszy pomocowych, amfiteatr i rynek. Dwie sesje wstecz korygowaliśmy budżet, gdyż mieliśmy informacje, że raczej pieniędzy na rynek nie otrzymamy. Zabezpieczone w budżecie środki jako udział gminy w realizacji modernizacji rynku zostały przesunięte na inne zadania. Teraz pieniądze gwarantuje Urząd Marszałkowski. Jeszcze nie mamy podpisanej umowy z wojewodą. Procedura jest taka, że Urząd Marszałkowski opiniuje wnioski, sporządza ekspertyzy, a umowę podpisuje wojewoda. Ustroń otrzymał pieniądze z tzw. puli rezerwowej. Wiadomo było, że jesteśmy w puli rezerwowej na dość wysokim miejscu i ostatecznie przyznane właśnie nam zostały pieniądze z funduszy rezerwowych. Dwa tygodnie temu otrzymaliśmy pismo, po którym musimy zaktualizować budżet, czyli powrócić do jego pierwotnego kształtu. Generalnie rynek finansowany będzie w la-

tach 2007 i 2008. 36.000 zł wprowadzone do budżetu tegorocznego związane jest z tym, że oprócz części inwestycyjnej przewidziano zwrot kosztów projektu. Chcąc się skutecznie ubiegać o środki, musimy się precyzyjnie dostosować do wskazówek Urzędu Marszałkowskiego. Jest szansa, że otrzymamy zwrot środków za projekt, czyli tych środków, które znalazły się w budżecie. Czekają teraz nas ciężka praca, gdyż 2006 r. to okres planowania, realizacja i rozliczanie w latach 2007 i 2008, przy czym w roku 2008 jest to tylko pierwszy kwartał. Sesja została zwołana tak szybko, gdyż umowę z wojewodą możemy podpisać dopiero po podjęciu stosownej uchwały. Chodzi o to, by jak najszybciej rozpisać przetarg. Zdajemy sobie sprawę z tego, że może być kłopot z firmami wykonawczymi. Mogą się pojawić problemy z różnymi przekładkami już w trakcie realizacji. Dlatego staramy się maksymalnie przyspieszać nasze działania. Jeżeli państwo podejmiecie uchwałę, jutro składamy skorygowany wniosek. Jeżeli wszystko się uda mamy szansę otrzymać ponad trzy miliony złotych ze ZPORR i z budżetu państwa. Jest to dziesięć procent naszego budżetu, więc spory zastrzyk środków. Jest gotowa dokumentacja na amfiteatr i zostanie również złożony wniosek o dofinansowanie.

ZMIANY W BUDŻECIE

Podczas sesji dokonano innych zmian w budżecie miasta. Propozycje odpowiedniej uchwały przedstawiła skarbnik miasta **Maria Komadowska**. Dochody zwiększają się o 133.000 zł z tytułu odsetek zapłaconych przez KWK „Zagłębie”. Wydatki postanowiono zwiększyć o 233.000 zł, uwzględniając także zaciągnięcie kredytu w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska.

Wydatki to:

- rewitalizacja rynku – 36.000 zł,
- wynagrodzenie gospodarza stadionu w Nierodzimiu i zaległości czynszowe – 7.000 zł,
- wynagrodzenie za przygotowanie wniosków do funduszy unijnych – 13.000 zł,
- promocja miasta – film o Ustroniu w telewizji – 30.000 zł,
- wymiana pieca w Przedszkolu nr 2 – 4.000 zł,
- umowy zlecenia za festiwal Miast Partnerskich – 10.000 zł,
- budowa kanalizacji sanitarnej przy ul. Wiślańskiej w Polanie – 133.000 zł.

Na kanalizację przy ul. Wiślańskiej zaciąga się właśnie kredyt w wysokości 100.000 zł w tym roku i kredyt także w WFOŚ w przyszłym roku w wysokości 554.178 zł. Jak mówiła M. Komadowska jest to bardzo korzystny kredyt, gdyż w 50% może być umorzony, a odsetki nie przekraczają jednego procenta. Koniec zadania to czerwiec 2007, spłata nastąpi w latach 2008-2009.

Burmistrz I. Szarzec stwierdził, że jest możliwość już we wrześniu uruchomić procedurę przetargową.

Na bardzo korzystne warunki kredytu zwracał uwagę J. Kurowski, mówiąc, że takie pieniądze trzeba brać i umiejętnie zagospodarowywać.

Wojśław Suchta



Czy rynek zmieni swoje oblicze?

Fot. W. Suchta

NOMINACJE

24 lipca obchodzone jest święto policji. Główne uroczystości w powiecie cieszyńskim odbyły się w Starostwie Powiatowym. Uczestniczył starosta **Witold Dzierżawski**, przewodniczący Rady Powiatu **Ludwik Kuboszek**, wicekomendant policji w województwie śląskim **Marek Karolczyk**, komendant powiatowy **Krzysztof Mancewicz**. W obchodach święta uczestniczyli także przedstawiciele samorządów powiatu cieszyńskiego. Ustroń reprezentował naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta **Czesław Gluza**. Podczas obchodów wręczono nominacje i wyróżnienia. Na zastępcę komendanta Komisariatu Policji w Ustroniu powołano komisarza **Mirosława Lipkę**, komisarza gdyż równocześnie awansował na ten stopień z podkomisarza. Na stopień aspiranta sztabowego awansowano dyżurnego komisariatu **Dariusza Sikorę**. Ze stopnia starszego sierżanta na stopień młodszego aspiranta awansowano detektywa **Robert Mruka**. Na starszych posterunkowych awansowano **Łukasza Szweda** i **Michała Nowaka**. Nagrodę komendanta wojewódzkiego za wyniki w służbie otrzymali: dzielnicowy, aspirant **Andrzej Słotwiński**, detektyw sierżant **Jacek Firuzek**, detektyw młodszego aspiranta **Robert Mruk**.

Wojśław Suchta

SOBOTNI KONCERT

W minioną sobotę w Amfiteatrze odbył się kolejny koncert wakacyjny. Tym razem na scenie zaprezentowały się dwie formacje, Ladies i Cannon. Występ tych pierwszych powinno się skwitować jednym słowem: kicz. Długonogie, skąpo ubrane (jakby wybierały się na plażę) trzy dziewczyny rozgrzewały publiczność a szczególnie jej męską część. Talentem, ale nie tym wokalnym, lecz tanecznym i samym prowokującym zachowaniem. Jeżeli chodzi o śpiew, to dużo o nim napisać się nie da. Dziewczyny zaprezentowały nam piosenki tylko w języku angielskim tak przynajmniej się wydawało, bo niestety ich akcent i dykcja były mylące i właściwie słów nie można było dopasować do żadnego z nowożytnych języków. Zachwyceni tym występem byli młodzi wczasowicze, którzy po każdej piosence energicznie klaskali w odróżnieniu od reszty publiczności. Poza wcześniej wspomnianymi młodymi ludźmi, wątpię w to aby na widowni znalazł się jeszcze jakiś entuzjasta talentu wokalnego Ladies. Widzowie odetchnęli z ulgą, gdy Ladies zakończyły swój występ. O dziwo nawet bisowały. Następnie na scenie pojawił się zespół rockowy Cannon, który swoim występem w pewnym stopniu uratował wieczór. Szkoda tylko, że część publiczności zniesmaczona występem dziewczyn z Ladies upuściła wcześniej amfiteatr.

(pisz)



Ladies w ustroniejskim amfiteatrze.

Fot. P. Sztefek

W dawnym USTRONIU

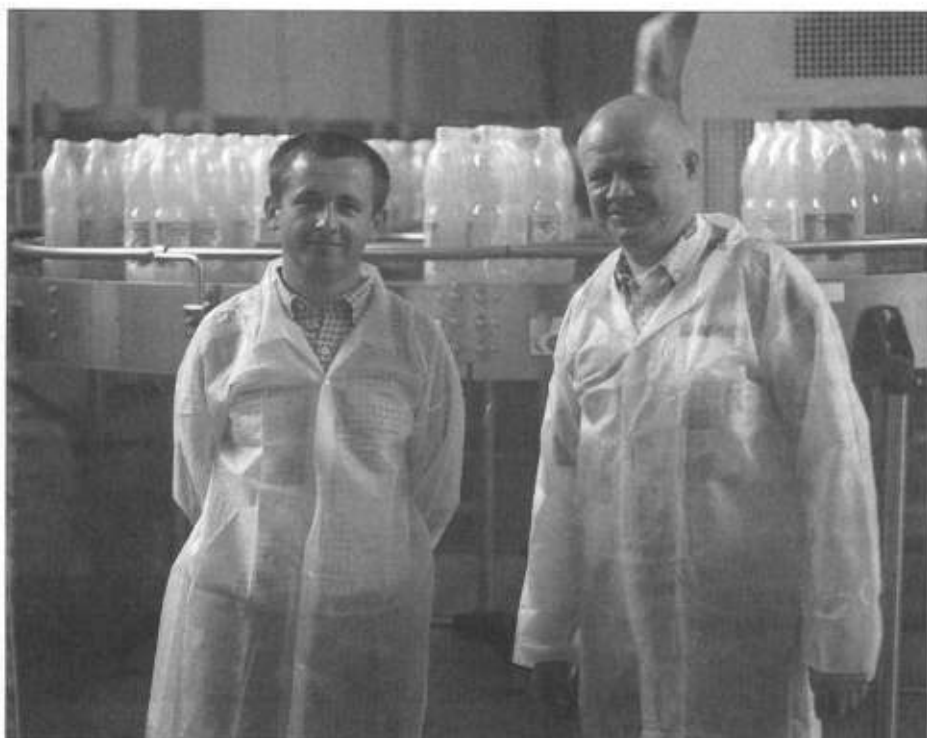
Prezentujemy zdjęcie z 1947 r., na którym znajdują się dzieci z przedszkola w Lipowcu, a przekazała je kierowniczka tej instytucji w latach powojennych Zofia Maryanek. Z lewej strony stoi

Helena Greń, z prawej strony kierowniczka przedszkola - Zofia Maryanek, I rząd (od lewej): Franciszek Trombała, Jadwiga Marianek, Anna Cieńciała, Helena Pasterna, Emilia Sitek, Maria Wantulok, Stanisław Głajc, Monika Olma, Maria Cieńciała, Maria Heczko, Anna Tomica, Jan Kubień, Maria Greń, II rząd: Edward Chrapek, Jerzy Olma, Alojzy Cichy, Anna Robosz, Irena Targosz, Anna Patryło, Jadwiga Paszek, Anna Żbel, Maria Krysta, Anna Ferfecka, Lusja Górniok, Anna Heczko, Edward Górniok, III rząd: Maria Tomica, Emilia Krysta, Emilia Staś, Maria Marianek, Zofia Kubień, Anna Pilich, Jerzy Guzy, Ludwik Chrapek, Józef Chrapek, Wiktor Pasterny, Franciszek Sikora, Władysław Krysta, Jan Balcarek, Jan Bijok, Jan Greń. **L. Szkaradnik**



27 lipca 2006 r.

Gazeta Ustrońska 5



D. Olszar i M. Bożek na hali produkcyjnej.

Fot. W. Suchta

GALONY NA UPAŁY

Jaki mamy upalny lipiec nie trzeba chyba pisać. Codziennie temperatura powyżej 30°C. Słonecznie i duszno. Wszędzie zalecane jest picie dużej ilości napojów. A jeżeli o napojach rozmawiać, to w Ustroniu najlepiej w Ustroniance produkującej wody różnego asortymentu. Zresztą na mieście mówi się o tirach z całej Europy czekających pod Ustronianką. Patrząc na półki sklepowe i szybko znikające wszelkie napoje można stwierdzić, że dla producentów wód nadeszły prawdziwe żniwa.

- Nie chodzi o to, by sprzedawać tylko w okresie lata – mówi właściciel Ustronianki Michał Bożek. – Oczywiście w lecie sprzedaje się więcej niż jesienią czy zimą. Obecnie nie jesteśmy w stanie wyprodukować tyle wody, by pokryć zapotrzebowanie w skali kraju, dochodzi eksport.

- Najlepiej sprzedają się wody aromatyzowane – mówi wiceprezes Ustronianki Barbara Bożek-Paczesny. – Jest to nowość ostatnich dwóch sezonów. Woda z dodatkiem aromatu cytrynowego, malinowego lub jabłkowego z niewielką zawartością cukru. Nieco inny jest rynek niemiecki. Więcej wody, napoje gazowane i dominować zaczyna woda niegazowana.

- Wyprodukowanie wody niegazowanej biologicznie czystej nie jest takie proste. Musi być krystalicznie czysta – mówi M. Bożek. – Laboratorium bada wodę non stop. Śledzimy wydajność źródeł i technologię. Pobieramy też wodę miejską niezbędną do celów technicznych, mycia. Szkoda do tego wody źródlanej.

- Podstawowym warunkiem wyprodukowania dobrej wody jest odpowiednio wyposażony zakład – mówi technolog Dariusz Olszar. – Dobry sprzęt potrzebuje dobrej obsługi, zachowanie reżimów produkcyjnych. A sprzęt w naszej firmie jest na bar-

dzo wysokim poziomie. Chodzi o to, by nie zepsuć tego co stworzyła natura. Można mieć bardzo dobre ujęcia, ale trzeba nad nimi czuwać 24 godziny na dobę, wykonywać pomiary jakości.

Na razie wody nie brakuje w źródłach Ustronianki. Ujęć jest sporo i wykorzystywane są w zależności od marki wody. Woda Czantoria, znana wszystkim sprzed lat ponownie jest czerpana ze źródła „Budzi Głód”.

- Jest to ujęcie sięgające swoją historią w połowę XIX w. – mówi D. Olszar - Ludzie przypisywali wodzie z tego źródła właściwości pobudzające apetyt.

Na sugestię, że pod Ustronianką stoją tiry z całej Europy M. Bożek nie potwierdza, ale mówi, że jest w tym trochę prawdy.

- Zaopatrujemy całą Polskę i mamy kontrakty z firmami niemieckimi – mówi M. Bożek. – Umowy z firmami niemieckimi dotyczą pewnych partii towaru, a służy to przede wszystkim podtrzymaniu produkcji w okresie jesienno-zimowym, gdy u nas spada popyt. Musimy produkować cały rok aby setki ludzi miało zatrudnienie. Od stycznia pracujemy na trzy zmiany. Przed sezonem uruchomiliśmy nieznaczne zapasy. Cały czas trwa produkcja. Rano wyjeżdżające transporty muszą być załadowane w nocy.

Nie we wszystkich sklepach w Ustroniu można kupić Ustroniankę. Jak zdradza M. Bożek ostatnio podpisano umowę z firmą Hermes mającą w Ustroniu swe sklepy. A w sklepach wody zaczyna brakować.

Ustronianka może w ciągu doby w samym zakładzie przy ul. Jelenica wyprodukować około 400.000 butelek. Obecnie biura i podstawowa produkcja Ustronian-

ki znajduje się przy ul. Jelenica. Przy ul. 3 Maja zakład też funkcjonuje, ale produkuje się tam napoje owocowe w innej technologii.

- Są to napoje finto, gdzie proces opiera się na pasteryzacji całego produktu – mówi D. Olszar. - Produkcja jest tam kontynuowana z uwagi na wysokie koszty przeniesienia jej w inne miejsce.

Gałęzią produkcji rozwijającą się jest produkcja wody w galonach. Odbiorcami są przede wszystkim zakłady pracy, biura, sklepy.

- Tę wodę produkujemy już od sześciu lat – mówi M. Bożek. – Od kilku lat obserwujemy spadek popytu na wodę w tradycyjnych, szklanych butelkach 0,33 litra, wzrasta natomiast w pojemnikach pięciogalonowych. Jest to specyficzna sprzedaż z rozwieszeniem do zakładów pracy. To pewnego rodzaju usługa. Mamy przystosowane samochody, linie do produkcji. Wodę w opakowaniach pięciogalonowych rozwiezimy na terenie powiatu cieszyńskiego, żywieckiego, bielskiego aż pod Kraków. Mamy wiele oddziałów sprzedaży galonów. Centrum w Rudzie Śląskiej, drugie centrum w Białej na opolszczyźnie, poza tym w Ustroniu i Warszawie. Korzystają przede wszystkim biura, zakłady przemysłowe. Najwięksi odbiorcy to Opel, Teksid, odlewnia w Węgierskiej Górze. W Ustroniu większość domów wczasowych, ale też w wielu mniejszych firmach, sklepach, zakładach usługowych. W sumie jest to około 3.000 odbiorców. Do rozwoju wyłącznie tej wody przeznaczonych jest 25 samochodów. Ten system pięciogalonowy przyszedł z Zachodu i w Polsce się rozwija. U klienta montuje się dystrybutory, dające wodę gorącą i schłodzoną. Te urządzenia są co pół roku sanitaryzowane, żeby były mikrobiologicznie czyste.

Ustronianka to nie tylko produkcja wody, ale także uczestnictwo w wielu lokalnych inicjatywach. O sponsorowaniu skoczków klubu Wisła Ustronianka nie trzeba wspominać.

- Ostatnio z Urzędem Miasta i Koleją Linową „Czantoria” prowadziliśmy kampanię reklamową promującą Ustroń na antenie telewizji regionalnych: Warszawy, Krakowa i Gdańska – mówi B. Bożek-Paczesny. – Wspólnymi siłami nakręciliśmy trzydziestosekundowy film reklamowy.

- Burmistrz angażuje się w rozwój miasta i wspiera polskie firmy, co rzadko się spotyka w naszym kraju – dodaje M. Bożek. – Przede wszystkim ma na uwadze nasze ustroniańskie firmy. Chodzi o to, by nasz rodzimy produkt, taki jakim jest Ustronianka, był widoczny na półkach. Firmy za to dają ludziom pracę, jest obrót pieniądza i wszystkim żyje się lepiej. Jako ustroniańcy musimy zwracać uwagę na nasze produkty, czy to chleb, czy woda. Każdy produkt z naszego regionu powinniśmy promować. Cały świat tak robi, szczególnie w rejonach turystycznych. To angażowanie się władz miasta jest bardzo dobrym ruchem, za co jesteśmy wdzięczni.

- Uczestniczymy też w lokalnych imprezach – mówi B. Bożek-Paczesny. – Staramy się być obecni jako sponsor. Przy okazji promujemy miasto. **Wojśław Suchta**

SZKOŁA PRZETRWANIA

Od przeszło czternastu dni nękają nas ponad trzydziestostopniowe upały. Chyba każdy z nas marzy o jakimś ochłodzeniu, byle gdzie: pod prysznicem, w wannie, w fontannie - której nie ma - w basenie - którego też nie ma - w rzece Wiśle - chociaż ostatnio wiąże się to z ekstremalnymi doznaniem. Każdy kto żyje szuka cienia, szklaneczki zimnej wody. Każdy ma swój sposób na skwar lejący się z nieba, czasem bardzo ciekawy. O tych sposobach opowiadają ustroniacy i turyści.

Baca z Zakopanego:

Siedzieć z piękną dziewczyną. Teraz nie pomagają napoje wysokowe, teraz to albo zimne mleko, albo woda mineralna - preferuję Ustroniankę. Na gorące dni najlepsza jest gorąca kobieta, bo jak dodamy gorący dzień do gorącej kobiety to otrzymamy przyjemny chłodek. Do tego kubek zimnego mleka. Życie nie umieć.

• • •

Piotr Paprocki - Bielsko-Biała:

Przed wszystkim trzeba pić dużo wody, ja piję ponad trzy litry. Nosić jakieś nakrycie na głowie. Nie przesadzać z opalaniem i przebywać w cieniu.

• • •

Sprzedawczyni w lodziarni Oaza:

Pracujemy tutaj i sprzedajemy lody. Na upał najlepsza jest zimna woda z lodówki, także dobry humor, częste wycieczki do lasu, bo tam jest cień.

• • •

Maria Międzybrodzka - Warszawa:

Konieczna woda mineralna. Urocze miejsce nad rzeką, podręczna lodowiczka, parasol przeciwsłoneczny i dobry humor, o który w wakacje nie jest trudno.



Mając lody i napoje można pójść nad Wisłę.

Fot. W. Suchta



Nie wszyscy martwią się upałami.

Fot. W. Suchta

Barmanki w Karczmie Rzym:

Szklanka zimnej wody. Marzenie całego dnia, prysznic konieczny zimną wodą, ale to dopiero po pracy. Trzeba pić dużo napojów trzy, cztery litry dziennie, pomaga też chodzenie na bosaka.

• • •

Helmut i Petra Mullerowie - Leer, Niemcy:

U nas w zachodnich Niemczech nie ma takich upałów, ale radzimy sobie. Pijemy dużo wody, staramy przebywać w cieniu. Nosimy kapelusze na głowie i jemy dużo sałatek.

• • •

Ekspedientki ze sklepu Hermes:

Mimo iż jest tutaj klimatyzacja, to jest ciepło. Najlepszym sposobem na upał to woda. Woda do picia i woda w rzece.

• • •

Edward Marynowski - Świątchłowice:

Mój sposób na upał to dużo zimnej wody, kilka litrów dziennie. Słomiany kapelusz i oczywiście rzeka, taka jak tu. Nad rzeką upał wydaje się być mniejszy.

• • •

Sonia Sosnowska - Łódź:

Najlepszy sposób to dobre towarzystwo, szklaneczka wody mineralnej Ustronianka, bo dobrze gasi pragnienie. Dobry wakacyjny humor, przystojny facet i do szczęścia nic nie brakuje...

• • •

Tytus Tschuk - dystrybutor lodów:

Na pierwszym miejscu stawiam konsumpcję lodów, jest to najlepszy sposób, bo ochładza organizm. Piję herbatki ziołowe, miętowe. Wspaniałą wodę mineralną z Ustronia. Świetnym sposobem jest basen, którego w Ustroniu nie mamy. Zimny prysznic. A, i mam jeszcze jeden sposób - mały podręczny wentylator.

• • •

Mateusz Ogiński - Skierniewice:

Na upał najlepsze są soki, ja preferuję te jabłkowe, mam zawsze przy sobie kartonik. Unikam słońca koło południa, bo wtedy podobno jest niebezpieczne. W domu w lodówce mam zawsze lód i coś czym można ten lód zalać.

Zebrał: Piotr Sztetek

PRZEPRASZAM

Niezależnie od zaistniałych faktów, pomijając wszelkie wyjaśnienia, jeszcze raz, tym razem na łamach szacownej Gazety przepraszamy z powodu odwołania w Domu Kultury „Prażakówka” spotkania i koncertu pt.: „Spacer po żydowskim Ustroniu”.

W imieniu organizatorów: Gminy Żydowsko-Wyznaniowej w Bielsku-Białej i Stowarzyszenia Polska Izrael w Warszawie

Emilia Gorczyka.

ODDAJ LEKI DO APTEKI !!!

Jeśli masz w domowej apteczce przeterminowane lub niepotrzebne leki, nie wyrzucaj ich do śmieci. Urząd Miasta zakupił specjalnie przeznaczone do tego celu pojemniki do zbiórki leków przeterminowanych. Znajdują się one we wszystkich aptekach w naszym mieście. Przeterminowane leki i farmaceutyki pomimo upływu czasu zachowują dużą aktywność biologiczną. Dlatego pamiętajmy, że choć są one niewielkie to jednak bardzo szkodliwe dla środowiska, dlatego nie wyrzucaj ich do kosza tylko przynieś leki do apteki.



Księża przed nabożeństwem udają się do kościoła.

Fot. W. Suchta

DNI JAKUBOWE

W ramach II Festiwalu Ekumenicznego odbyły się Dni Jakubowe, przy czym warto od razu zaznaczyć, że historia Dni Jakubowych jest znacznie dłuższa niż Festiwalu Ekumenicznego.

Od czwartku 20 lipca codziennie o godz. 18 w kościele ap. Jakuba występowały chóry. W tym roku mogliśmy wysłuchać chórzystów z Międzyrzecza, Dzięgielowa, Bładnic. W dniu Pamiątki Założenia i Poświęcenia kościoła ap. Jakuba Starszego występował ewangelicki chor męski Cantus z Golezowa oraz parafialny z Ustronia.

Uroczystości rozpoczynają się przejściem księży i Rady Parafialnej z domu parafialnego do kościoła. W tym dniu równolegle odbywają się dwa nabożeństwa – w kościele i na placu przy kościele, wygłaszane są dwa kazania. W tym roku kazanie na placu kościelnym wygłosił ks. Szymon Czembor z Tarnowskich Gór, który mówił m.in.:

- Przypadł mi w tym roku ten ogromny zaszczyt, aby zwiastować w czasie Jakuba Słowo Boże. Trzeba powiedzieć, że jest to piękny cieszyński zwyczaj obchodzenia pamiątek założenia kościoła. Zwyczaj, który z jednej strony podkreśla to, że każdy z nas jest członkiem tej jednej wielkiej rodziny parafialnej, ale także zwyczaj podkreślający przede wszystkim nasz związek z tymi, którzy nas poprzedzali, z tymi, którzy najpierw w Ustroniu kościół budowali, potem przez wiele lat cierpieli prześladowania, musieli udawać się na nabożeństwa na Równicę, a potem zbudowali ten kościół, który tak wiernie służy przez wiele lat. Ten zwyczaj sprawia, że co roku spotykamy się o określonej porze, spotykają się wszyscy, którzy w jakiś sposób czują się z tym kościołem, z tą parafią związani. Kościół jest zwy-

kle za mały, dlatego organizuje się dwa nabożeństwa. Można powiedzieć, że w innych diecezjach ten zwyczaj może tak bardzo nie jest potrzebny. Chociażby w parafii, w której służę prawie od ośmiu lat, właściwie nie potrzebujemy odrębnego święta żeby spotkać się wszyscy. Na nabożeństwach bywa trzydzieści osób, ale jeżeli weźmiemy pod uwagę stan liczebny parafii, że w parafii jest siedemdziesiąt pięć osób, to jest to prawie połowa.

A w jeszcze mniejszej parafii, którą się opiekuję, te liczby przedstawiają się jeszcze inaczej. Co niedziela bywa około dwudziestu osób, ale parafia liczy zaledwie czterdzieści. Jeżeli ktoś się lubi bawić tego rodzaju liczbami, może powiedzieć, że dzisiaj w czasie tych dwóch nabożeństw jest tu tylu ludzi co my w kościele w Tarnowskich Górach mamy na wszystkich nabożeństwach we wszystkie niedziele w ciągu roku i w wszystkie święta. To jest tak, że gdyby procentowo na każde nabożeństwo w parafii ustronńskiej chodziło tyle co w małym Laryszowie, to co tydzień ten kościół byłby za mały, co niedziele potrzeba byłoby zorganizować dwa nabożeństwa, bo ustronńska parafia to ponad dwa tysiące dwieście osób. To Założenie jest dla mnie jednak wyjątkowe. Tak się składa, że przez wiele lat uczestniczyłem w nabożeństwach jakubowych, ale z zupełnie innej strony, niż mam to przyjemność dzisiaj czynić. Doskonale pamiętam, jakie wrażenie zrobiło na mnie pierwsze Założenie, na którym byłem 23 lata temu, w 1984 r. Urodziłem się i wychowałem w Tomaszowie, gdzie parafia liczebnie odpowiada bardziej parafii tarnogórskiej niż ustronńskiej. To wszystko, zwłaszcza podczas pierwszego roku, który się kończył w okolicach Jakuba, było dla mnie nowe, niesamowite, jak dużo jest ewangelików w Ustroniu. Wtedy byłem też confirmowany, zamiast z trzema innymi kolegami, jak to miało być w Tomaszowie, to tu byłem 107 confirmantem. Potem w następnych Jakubach też regularnie uczestniczyłem. Być może niektórzy z was przypominają sobie, że zwykle na Jakuba było stoisko z książkami. To były zupełnie inne czasy. Książki religijnej nie można było dostać w księgarni. Niewiele można było wydawać i nie moż-



Nabożeństwo na placu kościelnym.

Fot. W. Suchta

na było książek religijnych kupić poza parafiami. Od mojego pierwszego Jakuba z tymi książkami tu stałem. Mówię to dlatego, aby uświadomić nam, jak wiele rzeczy się zmienia, a my tego nie zauważamy. Dopiero od czasu do czasu przychodzi jakaś uroczystość, czy to urodziny, czy rocznica ślubu, czy inne święto i wtedy wspominamy jak było dawniej. Choćby patrząc na zewnętrzne otoczenie kościoła Jakuba, ile się w ciągu tych 23 lat zmieniło.

W kościele kazanie wygłosił ks. Marcin Niemiec z Opola, który powiedział m.in.:

- Po co Pan Bóg stworzył ten świat? Po co dał nam życie? Chciał sobie stworzyć zabawkę, kukielkę, którą będzie się bawił? Chciał siebie uszczęśliwić, pokazać jaki jest potężny i mocny? Pan Bóg nie potrzebuje ani nas, nie potrzebuje słońca, lata, wiosny, pól i lasów, śpiewu ptaków, a wszystko stworzył dla nas, dla naszego życia, dla naszej radości. Dlatego na każdym kroku naszego życia musimy pamiętać, że to jest moje życie i wszystko co nas otacza ma cudowne piętno bożego stworzenia. (...) Udując się do was widziałem, że wiele samochodów jedzie z terenu Górnego Śląska. Ludzie przybywają w Beskidy, aby podziwiać, aby wzdychać nad pięknem przyrody, aby rozradowywać oczy i serce. A kiedy mówimy, że wszystko jest darem, to nie zapominajmy, że darem jest również moja parafia i mój Kościół. (...) To my potrzebujemy tych szczególnych miejsc. Miejsc wyciszenia, spokoju. Miejsc, które ludzie wzniesli, ale które Pan Bóg poświęcił. A przecież wiemy, że w dzisiejszym coraz bardziej ześwieczonej świecie, co rusz podnoszą się głosy, że w zasadzie kościoły to przeżytek. Mogą spokojnie zniknąć z powierzchni ziemi, z Europy. Bo można żyć bez kościoła i bez Boga. Kilka dni temu rozmawiałem z byłym dyrektorem diakonii w niemieckim mieście. Powiedział, że do jego parafii należały dwa duże kościoły. Jeden został sprzedany prywatnej osobie, a ta osoba go zburzyła i wybudowała biurowiec. Chodziło tylko o teren pod biurowiec. Zamyka się kościoły, bo chrześcijanie do nich nie chodzą. Dlatego ilekroć jadę na Śląsk Cieszyński i patrzę na te wspaniałe, z daleka widoczne kościoły, nie ukrywam, że jestem dumny i bardzo zbudowany. Bo kościół to trwanie. Kościół z regularnym nabożeństwem jest znakiem, że tu gromadzą się ludzie, którzy nie ulegli duchowi świata, ale chcą żyć z Bogiem. Wasz piękny kościół świadczy o tym, że tu jest liczny lud ewangelicki, lud który wie, że wszystko otrzymujemy darmo z łaski bożej.

• • •
*Dni Jakubowe zakończyły II Festiwal Ekumeniczny. Festiwal to obok kultury, licznych występów chórów, wystaw, koncertów, także czas na zastanowienie, chwilę refleksji - co tak naprawdę różni a co łączy katolików i ewangelików w Ustroniu. Różne inicjatywy ekumeniczne sprawiają, że jest coraz więcej wspólnych przedsięwzięć dla całej społeczności naszego miasteczka. **Wojśław Suchta***

27 lipca 2006 r.

ZDROWY PIKNIK

W piątkowe popołudnie na terenie Śląskiego Centrum Rehabilitacji odbyła się akcja pod nazwą Polocardowe Lato, zorganizowana przy współpracy z jednym z koncernów farmaceutycznych SCR-em i Urzędem Miasta. Każdy mieszkaniec naszego miasta, ale także każdy wczasowicz, miał okazję wykonania bezpłatnych badań (pomiar stężenia cholesterolu, wagi, ciśnienia tętniczego krwi) oraz skonsultowania się z lekarzami.

Cała akcja rozpoczęła się od wykładu dr. Zbigniewa Eyesmonta, na temat zapobiegania chorobom serca, w którym poruszał bardzo ważne problemy. Co można a czego nie można robić, jak się już zachoruje. A przede wszystkim co robić, aby uniknąć zapadnięcia na takiego rodzaju choroby. Po wykładzie każdy mógł osobiście porozmawiać o trapiących go problemach z doktorem Eyesmontem. W międzyczasie na terenach zielonych, przyległych do ośrodka rozpoczął się Polocardowy Piknik, na

którym można było spróbować zdrowych sałatek, przygotowanych na oczach widzów przez kucharzy, posłuchać dobrej muzyki w wykonaniu finalisty „Szansy na Sukces” Marcina Czyżewskiego.

- Te pikniki trwają całe lato, odwiedzamy głównie miejscowości wypoczynkowe, ale także duże miasta - mówi współorganizatorka całego przedsięwzięcia Aneta Józwicka. - Ta akcja jest akcją prewencyjną, może tu przyjść każdy i za darmo się zbadać. Jest przewidziana dla wszystkich osób, które chcą zadbać o swoje serce, zwłaszcza dla osób, które mogą być narażone na choroby serca. Są to osoby głównie starsze, palacze, osoby, które nie prowadzą aktywnego trybu życia.

Dało się to zauważyć także w Ustroniu gdzie na badania przyszło zdecydowanie więcej ludzi w podeszłym wieku. W poprzednich edycjach średnio lekarze przebadali ponad 300 osób, niestety ta średnia nie została osiągnięta w Ustroniu. **(pysz)**



Do ambulansu na rynku już się przyzwyczailiśmy.

Fot. W. Suchta

NAJCENNIJSZY LEK

W poniedziałek na ustronimskim rynku odbyła się kolejna akcja krwiodawstwa. Specjalny autokar - ambulans do poboru krwi czekał na dawców od godziny 10.00 do 16.00. Upał na pewno nie zachęcał do oddawania krwi. Aby oddać krew trzeba było spełnić kilka warunków, przede wszystkim mieć ukończone osiemnaście lat, być zdrowym, a przed oddaniem krwi zjeść lekkie śniadanie. Lato to okres dużego zapotrzebowania na krew. Wraz z wakacjami zaczynają się urlopy, a wtedy bardzo łatwo o wypadek. Krwi jest mniej także z innego powodu, honorowi krwiodaw-

cy wyjeżdżają na wypoczynek i nie ma od kogo tej krwi pobierać. Dlatego takiego typu akcje są bardzo potrzebne. Wynik jaki osiągnięto w poniedziałek napawa optymizmem. Jak przyznaje zespół ambulansu 30 osób, które oddało bezcenny lek, jakim jest krew, w ciągu sześciu godzin jest wynikiem przyzwoitym. Każdy, kto odczuwa potrzebę oddania krwi może to zrobić w każdej chwili. Wystarczy zgłosić się do jednego z oddziałów Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Najbliższy punkt mieści się przy Szpitalu Śląskim Cieszyńskie, ul. Bielska 4. **(pysz)**



Po projekcji filmu głos zabrał O. Windholz.

Fot. W. Suchta

PO DAWNYM USTRONIU

W sobotę 22 lipca w Muzeum Ustrońskim odbyła się prezentacja filmu „Spacerkiem po Ustroniu”. Film zrealizowany został według pomysłu **Jana Sztefka**, a nakręcenia i montażu podjęli się **Alicja i Zbigniew Michałkowie**.

Witając wszystkich zebranych dyrektor muzeum **Lidia Szkaradnik** poinformowała, że jest to pierwsze tego typu przedsięwzięcie. Film to faktycznie spacer po Ustroniu **Jana Podżorskiego** i **Otona Windholza - Wineckiego**.

- Muzeum ma w swoim statucie i zakresie działalności popularyzację historii, a zatem podjęliśmy się tego zadania – mówiła L. Szkaradnik. – Jest to film z dwoma aktorami z rocznika 1923. Naszymi gwiazdorami są Oton Windholz i Jan Podżorski zwany Hakerem. Są to wspominki o dawnym Ustroniu. Dzisiaj naszą salę wystawową przekształciliśmy w salę kinową. Zaczynamy od króciutkiego filmu.

Tym krótkim, kilkuminutowym filmem, była reklamówka Muzeum Ustrońskiego, także zrealizowana przez małżeństwo A. i Z. Michałków. Co prawda L. Szkaradnik zastrzegła, że jest to produkcja amatorska, ale na ekranie nie było tego widać. Reklamówka będzie prezentowana w domach wczasowych i przy innych okazjach.

Najważniejszym wydarzeniem tego dnia w Muzeum była prezentacja filmu-wspomnienia o dawnym Ustroniu. Kręcony był trzy tygodnie. O. Windholz i J. Podżorski idą od Hermanic w kierunku Ustronia Górnego i snują wspomnienia o miejscach, budynkach, ludziach. Wiele w tym wątków osobistych, ale przeważają wiadomości o Ustroniu, o ustroniskich postaciach.

- Jak my tego nie zrobimy teraz, to kto to za nas zrobi – mówił już po projekcji O. Windholz. – My z Hakerem jesteśmy amatorzy, ale ci co to nakręcili, w moim poję-

ciu zrobili cudo. Ma to chyba jakąś wartość.

Trzeba też zaznaczyć, że mimo upału, tego dnia sala Muzeum szalenie się wypełniła. Było wiele rozmów i wracania do historii naszego miasta.

• • •

Wizyty Otona Windholza Wineckiego w Ustroniu zawsze są okazją do przywołania w pamięci dawnego Ustronia. Na co dzień mieszkający w Australii pilnie śledzi co dzieje się w naszym mieście. Jest zorientowany w wielu sprawach. Jak mi zdradził regularnie czyta *Gazetę Ustrońską*, co prawda z pewnym poślizgiem, co nie przeszkadza dobrze się orientować w tym, co się w Ustroniu dzieje.

Na początku lat 90., gdy były to pierwsze wizyty w Polsce po przymusowej emigracji w 1968 r., pisaliśmy o cmentarzu żydowskim, zdewastowanym dwupasmówką, z kilkoma grobami ocalałymi, znajdującymi się jednak poza murem cmentarza komunalnego. Dziś jest już na cmentarzu komunalnym kwatera żydowska, opiekuje się nią młodzież z Gimnazjum nr 2. Ukazało się kilka artykułów O. Windholza w naszej gazecie, ale także w *Kalendarzu Ustrońskim*, *Pamiętniku Ustrońskim*. Gdy przebywa w Ustroniu wraz z małżonką Krystyną, skupiają na sobie uwagę. Stąd zawsze tak liczna publiczność na spotkaniach z udziałem małżeństwa z Australii Windholzów-Wineckich.

W tym roku wizyta w Ustroniu rozpoczęła się od spotkania z przedstawicielką innej rodziny Żydów ustroniskich, mieszkającej w Izraelu.

- Pewnego dnia po południu zadzwoniono, że w Muzeum pojawiły się cztery osoby i pytają czy ktoś coś wie o Lipschitzach i Flankach z Ustronia – mówi O. Windholz.

- Sam byłem zainteresowany o co chodzi i następnego dnia poszedłem na umówione spotkanie do Muzeum. Przyszedł pan i trzy panie. Jedna mówiła trochę po polsku i jako tako po angielsku. Spytali się mnie czy umiem po hebrajsku. Odpowiedziałem, że nie. Zatem zaczęliśmy rozmawiać po angielsku. Okazało się, że moja rozmówczyni jest wnuczką Szymona Lipschitza. Byłem zelektryzowany, bo nie miałem pojęcia, że żyją jacyś potomkowie Lipschitzów. Lipschitz miał sklep w miejscu obecnego parkingu przed hotelem Równica. Tego budynku już nie ma. Synowie jego nazywali się Alfred i Walter. Przed wojną mieli pod trzydziestkę. W 1939 r. 27 października, gdy nas wywozili, według zarządzeń zabierano tylko mężczyzn w wieku od 16 do 60 lat, więc starego Lipschitza zostawili, a ci dwaj jego synowie pojechali z nami do obozu do Niska. Okazało się, że im też udało się uciec z niemieckiego obozu i przedostali się do Lwowa. W zasadzie przechodzili te same koleje losu co my. Nas wywieźli za Ural, a ich do Kazachstanu. Byli tam w obozie pod nadzorem NKWD i w 1941 r. po porozumieniu Sikorskiego ze Stalinem, niby ich zwolniono, ale były kolosalne ograniczenia w podróżowaniu. Oni przeżyli, ale cały czas byli w Kazachstanie. W 1945 r. starszy brat Alfred przyjechał do Ustronia i otworzył sklep. W Rosji się ożenił, tak że do Ustronia przyjechał już z żoną. Jego córka, która teraz przyjechała do Ustronia urodziła się właśnie tutaj. Dwa lata później przyszła na świat jej siostra, a w 1948 r. cała rodzina wyjechała do Izraela. Teraz postanowiła odszukać swoje korzenie, więc przyjechała do Ustronia. Co wiedziałem o jej dziadku to opowiedziałem. Pamiętam go doskonale, bo przed wojną miałem 17 lat i wszystkich naszych współziomków znałem. Lipschitzowie mieli sklep z towarami bławatnymi, czyli tekstyliami z metra. W sklepie pracowali też synowie. Obok w tym samym domu był sklep Goldfingera, a cały dom należał do Flanków. Żona starego Lipschitza była siostrą Artura Flanka, zarządcy tartaku państwowego. Więc Flank był szwagrem Lipszyca. W 1939 wywieziono również w tym samym transporcie Artura Flanka. Oni wyładowali na Uralu w Swierdłowsku. Bardzo ciężko, w strasznych warunkach, pracowali w kopalni. W 1941 r. pojechali na południe do środkowej Azji. Artur i Ernest Flankowie wyjechali do Samarkandy i tam Artur zmarł.

Podczas jednych z odwiedzin w Ustroniu O. Windholz odszukał potomków Flanków z Ustronia. Gdy przyjeżdżał po wojnie do Ustronia, jak to określa, ciotka Flankowa jeszcze mieszkała. Jej najstarszy syn Hugo mieszkał w Bielsku-Białej i tam właśnie udał się O. Windholz. Nazwisko znalazł w książce telefonicznej umówił się na spotkanie i odwiedził panią Flank, nam znaną jako Miss Polonia sprzed lat.

Spotkanie z O. Winholzem to zawsze ciekawe opowieści. Czasem dotyczą czasów II wojny światowej. Najchętniej jednak wraca do lat dzieciństwa, do życia w Ustroniu, który zapamiętał jako miasto życzliwych ludzi.

Wojsław Suchta



Młodzi ludzie chętnie korzystają z internetu.

Fot. W. Suchta

INTERNETOWA CZYTELNIĄ

Do burmistrza Ireneusza Szarca nadszedł list od dyrektora Biblioteki Śląskiej prof. Jana Malickiego, a dotyczący ustronńskiej Miejskiej Biblioteki Publicznej. W liście czytamy:

Dyrekcja Biblioteki Śląskiej w Katowicach przesyła w załączeniu tabele statystyczne obrazujące działalność bibliotek samorządowych województwa śląskiego w roku 2005: wyniki i wskaźniki analityczne, strukturę budżetów oraz agregatowy indeks aktywności. Lektura zawartych w nich danych pozwoli ocenić wyniki pracy podległej Panu Burmistrzowi Biblioteki, a także porównać je z wartościami odnoszącymi się do innych bibliotek w powiecie i w województwie.

Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu uzyskała w roku 2005 bardzo dobre wyniki działalności i ponownie uplasowała się na pierwszym miejscu agregatowego indeksu aktywności bibliotek powiatu cieszyńskiego, osiągając jednocześnie jeden z najwyższych w województwie śląskim wskaźników liczby czytelników w przeliczeniu na 100 mieszkańców (33).

Wzrost liczby zarejestrowanych przez Bibliotekę czytelników w porównaniu z rokiem poprzednim zasługuje na szczególne podkreślenie, gdyż od kilku lat utrzymują się na terenie całego kraju tendencje spadkowe, spowodowane m. in. niżem demograficznym i rozpowszechnieniem alternatywnych źródeł dostępu do dóbr kultury oraz informacji. Cieszy nas wciąż utrzymująca się na najwyższym poziomie efektywność pracy ustronńskiej Biblioteki, profesjonalizm usług informacyjnych oraz zróżnicowana oferta kulturalna, dzięki której jest ona postrzegana jako instytucja potrzebna, przyjazna i ciesząca się dużym zaufaniem w swoim środowisku.

Szczególne wyrazy uznania należą się Miejskiej Bibliotece Publicznej za stopień zaawansowania automatyzacji prac bibliotecznych oraz poziom nowoczesnych usług informacyjnych. Dzięki udziałowi w programie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych IK.ONKA Biblioteka pozyskała 3 zestawy komputerowe i w efekcie posiada jedną z najlepiej wyposażonych i zorganizowanych czytelni internetowych w powiecie cieszyńskim.

Serdecznie dziękujemy Panu Burmistrzowi za dotychczasową opiekę nad Biblioteką oraz za życzliwość, która odgrywa ogromną rolę w zapewnieniu odpowiednich warunków obsługi użytkowników wraz z możliwością udostępnienia im nowoczesnych bibliotecznych technologii. Cieszy nas zrozumienie Władz Samorządowych dla zadań i funkcji, jakie we współczesnym społeczeństwie odgrywa biblioteka publiczna. Mamy nadzieję, że dalsza Państwa przychylność będzie nadal sprzyjać jej rozwojowi, z korzyścią dla wszystkich mieszkańców miasta oraz licznie odwiedzających je turystów.

USTROŃ WŚRÓD NAJLEPSZYCH

W Rzeczypospolitej ukazał się ranking samorządów. Ustron w tym rankingu zajął 54 miejsce. Na pierwszym miejscu znalazł się Międzyrzecz w lubuskim. Spośród gmin województwa śląskiego od Ustronia wyżej znalazły się: na 13 miejscu Racibórz i tuż przed Ustroniem na 52 miejscu Żywiec. Ponadto w setce jest jeszcze z naszego województwa Kłobuck – 77 miejsce, Wiłamowice – 84 miejsce i Pszów – 95 miejsce. Kapituła wyboru najlepszych samorządów przewodniczy były premier Jerzy Buzek.

Jak piszą organizatorzy ranking ma na celu wskazanie najlepiej zarządzanych miast i gmin w Polsce. Nagrodziliśmy te samorządy, które najlepiej dbają o rozwój i podniesienie jakości życia mieszkańców zgodnie z regułami odpowiedzialności i bezpieczeństwa finansowego. Dodatkowe punkty można było otrzymać za pozyskiwanie pieniędzy z Unii Europejskiej, współpracę z lokalnymi organizacjami, inwestowanie w ochronę środowiska.

Wyłanianie najlepszych miast w rankingu podzielono na etapy. W pierwszym punktowano:

- dynamikę wzrostu wydatków majątkowych,
- wartość środków unijnych w przeliczeniu na mieszkańca,
- zadłużenie samorządu,
- nadwyżkę operacyjną w stosunku do dochodów w latach 2002 – 2005,
- tempo wzrostu dochodów podatkowych,
- dynamikę wydatków na mieszkańca w wybranych dziedzinach,
- transport i łączność,
- ochronę środowiska.

Po pierwszym etapie dokonano wyboru 450 samorządów i zakwalifikowano je do drugiego etapu. Do wybranych samorządów rozesłano ankiety, w których pytano o:

- udział wydatków na realizację kontraktów z organizacjami pozarządowymi,
- wydatki mieszkaniowe,
- stopę bezrobocia,
- wyniki testów szóstoklasistów i gimnazjalistów,
- liczbę podmiotów gospodarczych,
- posiadanie wieloletnich planów inwestycyjnych,
- funkcjonowanie urzędu w oparciu o normę ISO,
- liczbę wniosków o dofinansowanie.

Wypowiadając się o samorządach J. Buzek powiedział Rzeczpospolitej: - Samorządy zdobywają Unię Europejską. Świetnie przygotowują wnioski i uzyskują dobre warunki, jeżeli chodzi o wykorzystanie pieniędzy unijnych. W tym momencie najważniejszą rolą centralnej władzy jest ułatwianie samorządom tych działań, najpierw przez czytelne i przejrzyste kryteria przyznawania funduszy, a następnie przez uproszczenie procedur.

Wojciech Suchta

ŚWIĘTO PSTRĄGA

zaprasza

KARCZMA RZYM

11 - 13 sierpnia

ul. Daszyńskiego 16

M&M

SALON ŁAZIENEK

NAJWIĘKSZY

WYBÓR PŁYTEK

NAJNIŻSZE CENY

USTROŃ UL. DASZYŃSKIEGO 70a

tel. 033 854 15 28

reklama tylko 50zł/rok

Sprawdź nas!

USTRON.COM.PL

Informator Turystyczny

HOTELE, SANATORIA, PENSJONATY
OSRODKI I DOMY WZASOWE
RESTAURACJE, PIZZERIE, PUBY

Kontakt: 0 603 529 804



Niemcy przed meczem.

Fot. M. Chowaniok

Z DZIENNIKA WOLONTARIUSZA FIFA

26 czerwca 2006

Zmiana harmonogramu naszej pracy polegała na zredukowaniu kilkunastu dyżurów. Okazało się bowiem ostatecznie, że nie zawsze pełna obsada naszych punktów jest konieczna; po wtóre – czasami, wskutek nie do końca zaprogramowanej siatki naszych godzin pracy w „ambasadzie” pracowało 5, a czasem 10 osób. Nowy harmonogram porządkował tę sytuację, redukując też godziny pracy niektórych osób. Mój plan pracy przewidywał dodatkowe 4 dni wolne. Bardzo zresztą potrzebne – zmęczenie dawało się już we znaki. Praca bowiem nie jest wcale łatwa i niewymagająca zaangażowania – często tłumaczenie kilku kibicom czy gościom naraz, uzupełnianie materiałów informacyjnych sprawia, że zmęczenie przychodzi bardzo szybko. Zwłaszcza wtedy, kiedy czas wolny pozwala na grę w siatkówkę plażową – a tak kilka razy już było... Największym jednak naszym przeciwnikiem była pogoda – niebawem wręcz upał w naszym małym bądź co bądź pomieszczeniu uniemożliwiał wygodną pracę. I nie pomagał klimatyzator czy otwieranie okien...

Dlatego też bardzo się ucieszyłem, kiedy dramatyczną wręcz wiadomość wysłała na nasze skrzynki emaliowe koleżanka Fiona. Otóż pytała, kto mógłby się z nią zamienić dyżurami: mieszka bowiem dosyć daleko od centrum miasta i jej rodzice nie pozwolą, by wracała bardzo późno w nocy do domu. Wieczorne bowiem dyżury kończymy często o północy. Okazało się, że w dniach, o których pisała, pracuję właśnie rano i to w tych samych miejscach. Szybko się naszymi dyżurami zamieniliśmy – Fiona więc wcześniej wracała do domu, ja zaś mogłem pracować wieczorami. Wtedy więcej się dzieje, a temperatury nie przeszkadzają już w tym stopniu, co

południami. Zamieniliśmy się jednak dyżurami w ostatnim już tygodniu pracy.

29 czerwca

Moja południowa praca akurat dzisiaj była dosyć ciekawa. Po 15.00 zgłosił się bowiem sympatyczny Kolumbijczyk z synem pragnący – jak wszyscy – zasięgnąć kilku informacji. Po czym, zobaczywszy, że funkcjonuje u nas coś w rodzaju giełdy biletowej, pragnął zgłosić i swoje zapotrzebowanie. Na drzwiach wejściowych do naszego punktu (u wejścia wita wszystkich wydrukowana przeze mnie informacja „tutaj biletów nie sprzedajemy!”) systematycznie kibice umieszczali ogłoszenia dotyczące zamiany biletów: które posiadają, i które chcieliby uzyskać. Wywiesiłem wspomnianą kartkę ze względu na masowe wręcz zapytania kibiców o bilety. Miejsce informujące o wymianach biletowych – zwłaszcza przed meczami drużyn, których kibice masowo zjeżdżali do Berlina i których drużyny tutaj grać miały – cieszyło się wielkim powodzeniem. W niektórych momentach ciężko było nawet tutaj wejść... Po zapoznaniu się z tą tablicą Kolumbijczyk sprawdził swoje „zasoby” i „potrzeby”.

Dysponował wspomniany kibic biletami na mecz Anglia-Portugalia w Gelsenkirchen. Szukał natomiast biletów na mecz Brazylia-Francja. Otóż doszedł do zaskakujących wniosków: gdyby dokonać wymiany potrójnej – wszyscy byliby zadowoleni... Mianowicie odnalazł ogłoszenie Anglików, którzy potrzebowali bilety na mecz Anglia-Portugalia, oferując w zamian bilet na mecz Niemcy-Argentyna oraz Niemców, którzy oferowali bilety na mecz Brazylia-Francja, pragnąc otrzymać w zamian bilety na mecz swojej drużyny z Argentyną. Wykonałem – do czego jesteśmy w uzasadnionych, wyjątkowych przypad-

kach upoważnieni – dwa telefony: jeden do kibica z okolic Kolonii, drugi do osoby w głębokiej, południowej Bawarii. Zarówno jeden, jak i drugi potrzebowali biletów na mecz berliński i byli w stanie zaoferować coś w zamian. Ten drugi zresztą nie mógł za bardzo rozmawiać, bo jechał akurat autostradą; mnie z kolei trudno było zrozumieć typowy bawarski akcent. Ale jakoś się porozumieliśmy. Tak czy inaczej miał on się zjawić w Berlinie nazajutrz koło południa.

I właśnie czas zaczął grać teraz ogromną rolę: Kolumbijczyk musiał wyjechać nazajutrz najpóźniej o 11, czyli w dzień meczu. W południe gdzieś dopiero jednak mogli dojechać do Berlina wspomniani Niemcy... Sprawa zaczęła się więc komplikować nieco. Już w trakcie tej skomplikowanej operacji zainteresował się ofertą Kolumbijczyka jeden z Anglików przechodzący akurat w pobliżu naszej ambasady... Wywiesiłem bowiem na naszej „ścianie” informację o jego ofercie. Dodatkowo poproszony o to – przesałem faksem to ogłoszenie do naszej ambasady w Gelsenkirchen (tam mecz Anglików) oraz przesałem emailiem do Frankfurtu (tam mecz Brazylii z Francją). Ktoś bowiem z kibiców przebywających już na miejscu mógł być zainteresowany taką wymianą. Kolumbijczyk natomiast wykonał już wcześniej telefon do jednego z Anglików, który miał dotrzeć do pół godziny. Moja zmiana dobiegała końca; i tak zostałem zresztą o wiele dłużej, by pomóc rzecz całą rozwiązać... Zostałbym chętnie, by być świadkiem rozstrzygnięcia rzeczy całej, ale o 19 musiałem się już koniecznie zjawić w polskiej Ambasadzie, która – niestety – znajduje w pięknej co prawda dzielnicy willowej Berlina, ale zupełnie na uboczu miasta; dojazd więc zajmuje sporo czasu, a dochodziła już 18. Miało się tam odbyć pożegnalne przyjęcie kilku pracowników konsularnych placówki, więc nie wypadało się spóźnić.

Musiałem przygotować i schematycznie nakreślić – by rzecz całą wyjaśnić i przekazać moim koleżankom z następnej zmiany – schemat tej trójstronnej wymiany biletowej. Zresztą on sam miał mi pomóc w zrozumieniu całej sytuacji... Szczegółowo mówiąc to do dzisiaj nie wiem, na ile udało się rzecz całą rozwiązać. Nie spotkałem bowiem jeszcze od tamtego czasu koleżanek, które po mnie przejmowały pracę. Jest nas blisko 60 w części zespołu wolontariuszy, którzy pracujemy w punktach dla kibiców. Do tego w Berlinie są dwie takie ambasady; do tego pracujemy na dwie zmiany. Trudno więc zbyt często spotykać te same osoby. No ale dowiem się tego pewnie dopiero na naszym przyjęciu pożegnalnym – wtedy dopiero spotkam te dziewczyny, które po mnie przejęły „sprawę kolumbijską”...

Ja do Ambasady zdążyłem; zdążyłem się nawet przebrać, bo w krótkich spodenkach na oficjalnych przyjęciach dyplomatycznych bywać nie wypada. A to dzięki temu głównie, że komunikacja publiczna w Berlinie działa bardzo dobrze i gwarantuje sprawne, szybkie przemieszczanie się w obrębie miasta. **Maciej Chowaniok**

ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuly
Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych - w lipcu i sierpniu nieczynna
Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży
poniedziałek: 8.00 - 15.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 8.00 - 15.00;
piątek: 8.00 - 15.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Cisownickie koronki

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14
we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

MUZEUM „STARA ZAGRODA”

ul. Ogrodowa 1 tel. 854-30-07

-Stała wystawa etnograficzna.

czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 16.00

sobota od 10.00 - 13.00

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

- Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców: P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Józwicka i innych.

- **Kolekcja medali:** poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki.

- **Starodruki, kolekcja 3,5 tysiąca exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek – Cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów).**

- **Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej: Polskie Państwo Podziemne, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Żołnierze Września 1939 r., Wojsko Polskie na Wschodzie i martyrologia mieszkańców Ustronia. (Zapraszamy nauczycieli i uczniów na ciekawe lekcje historii)**

Porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny

Exlibris ze zbiorów Marii Skalickiej

WYSTAWY CZASOWE lipiec - wrzesień 2006

Z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaozlu”:

Pejzaz zaozlański - malarstwo Oskara Pawłasa

Grupa Dziesięciu z Zaozla

KLUB PROPOZYCJI - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi; **LATAJĄCA AKADEMIA SZTUK** - warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży; **OPOWIEŚCI NIESŁYCHANE** - cykl spotkań etnograficznych.

ODDZIAŁ CZYNNY:

od środy do niedzieli w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH

- **RDZAWE DIAMENTY**

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

CZYTELNIKA KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00

- niedziele 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZYZWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon.- wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO,

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00

- czwartek 16.00 - 17.00

- każdy ostatni piątek miesiąca

Psycholog

Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych -

czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 18.00

- sobota 8.30 - 15.00

- niedziela 10.00 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Ochloda na stawie kajakowym.

Fot. W. Suchta



Kwiecie z miejskiego klombu ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Dywanoczystczenie
033-854-38-39, 0-602-704-384.

Szkoła Narciarska "LIVE" wspólnie z Mariolą Michalską zaprasza dzieci w wieku 5-8 lat na zajęcia sportowo-rekreacyjne i naukę jazdy na nartach od września. Informacje 0-601-931-846.

Ustroń, nowe, komfortowe mieszkanie – 46 m2 do wynajęcia od września. 033-854-16-12 od 9 do 13.

Restauracja "Kubus" w Ustroniu zatrudni kelnerkę z Ustronia lub okolicy. Zgłoszenia pod numerem telefonu: 033-854-32-73.

Pilnie poszukujemy mieszkań dla naszych klientów. LOKUM 854-56-24; 0-603-244-518.

Sprzedam Nokie.
Tel. 0-888-220-237.

Ustroń, nowy lokal na biznes – 20 m2 do wynajęcia. 033-854-16-12 od 9 do 13.

Usługi koparką i spychaczem. 0-603-117-552.

Sprzedam kaczki "mandarynki". 0-505-731-252.

Przyjmę gruz betonowy. Tel. 0-513-015-185.

Sprzedam mieszkanie w samym centrum Ustronia. 54 m2, dwa duże pokoje, duża kuchnia, strych, piwnica, ogródek. Zielono, spokojnie, bezpiecznie. Tel. 0-603-302-767.

Hajdunanas – Węgry baseny termalne 22-27.08.2006, tel. 033-852-74-48, 0-607-869-130, www.cieszynianka.com.pl

Do wynajęcia kawalerka tanio. 0-608-365-316.

Zatrudnię kucharkę. Tel. 033-854-48-80.



... uciesz każdą dziewczynę!

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

28.7 godz. 19.30

Kino letnie - wieczór komedii, amfiteatr „Shrek” i „Nigdy w życiu”

29.7 godz. 18.00

Biesiada Śląska Grzegorza Stasiaka i zespołu Trojok - amfiteatr,

KINO

27.7 godz. 18.15

Ja wam pokażę - komedia, Polska, od 15 lat,

27.7 ok.godz. 20.00

Piraci z Karaibów: Skrzynia Umarlaka - przygodowy, USA, od 12

3.8 godz. 21.45

Asterix i Wikingowie - bajka,

28.7-2.8 godz. 17.15

Francja,

3.8 godz. 18.30

Wszyscy jesteśmy Chrystusami -

28.7-2.8 godz. 18.30

komedia, Polska, od 15 lat,

3.8 godz. 19.45

Silent Hill - horror, USA, od 15 lat

28.7-2.8 godz. 20.15

DYŻURY APTEK

27.7

- apteka Na Szlaku

ul. 3 Maja 46 tel. 854-14-73

28-30.7

- apteka Na Zawodziu

ul. Sanatoryjna 7 tel. 854-46-58

31.7-2.8

- apteka Elba

ul. Cieszyńska 2 tel. 854-21-59

3.8

- apteka „111”

ul. Skoczowska 111 tel. 854-24-89

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9.00

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

20 lat temu, w 1976 r. dzięki inicjatywie ówczesnych władz, z przewodniczącym MRN Janem Rymorzem na czele, pomocy miejscowych zakładów pracy oraz wielu setek tak modnych wówczas godzin pracy społecznej, oddano do użytku amfiteatr miejski. Tego samego roku odbył się I Konkurs Estradowej Piosenki Czeskiej i Słowackiej o Kryształową Lire.

O godz. 0.30 trzech mężczyzn z pończochami na twarzy wtargnęło do budynku mieszkalnego na terenie Ustronia. Dzięki szybkiemu powiadomieniu policji skutecznie zainterweniowano. Wobec jednego z nich, mężczyzny, który kilka dni wcześniej opuścił zakład karny, zastosowano areszt tymczasowy.

O godz. 0.40 na ul. Cieszyńskiej skontrolowany został fiat 126 p, w którym podróżowało siedmiu mieszkańców Cieszyna. Kierowca miał 1,86 prom. alkoholu we krwi. Dwie godziny później te same osoby na ul. Daszyńskiego pobiły dwóch wczasowiczów.

Kronika straży miejskiej: Na Zawodziu zatrzymano i ukarano mandatami w wys. 50 zł kierowcę i pasażera samochodu. Pasażer jechał na dachu pojazdu.

Powoli mija połowa wakacji i choć pogoda nie sprzyja wczasowiczom, Ustroń jak zwykle jest pełen gości. Nie wszystkie domy są zadowolone z frekwencji. W Gwarku zajętych jest jedynie 70% miejsc. Podobnie w Mazowszu.

W sobotę 6 lipca po raz pierwszy w Ustroniu rozegrano w barze BarMan zawody w szybkim picu piwa. (...) Czas liczono od chwycenia do odstawienia litrowego kufła, przy czym dyskwalifikowano tych, którzy zostawiali na dnie zbyt wiele napoju. Zwyciężył Maciej Macura wypijając litr piwa w 12,53 sekundy. (ws)



W zespole Kuźni udanie zadebiutował junior Tomasz Graczyk.

Fot. P. Sztetek

TRZY RAZY TRZYDZIEŚCI

Kuźnia rozegrała kolejny mecz kontrolny przed zbliżającym się sezonem. Przypomnijmy, że w poprzednich sparingach Ustroniacy zremisowali z Mieszkim - Piastem Cieszyn 2:2, a w ubiegłym czwartek skromnie wygrali 1:0 z LKS Ogródzoną. W sobotę Kuźnia pokonała zespół z ligi regionalnej z Republiki Czeskiej z Nydka 3:0. Mecz był rozgrywany w dość nietypowych przedziałach czasowych, bo grano trzy razy po trzydzieści minut. W pierwszej odsłonie spotkania obie drużyny nie stworzyły porywającego widowiska. Grały konsekwentnie w obronie, nie popełniały błędów, ale dało się zauważyć lekką przewagę Kuźni. I tą lekką przewagę została udokumentowana bramką **Damiana Madzi**, który był gdzie być powinien, skutecznie dobijając piłkę wybitą chwilę wcześniej przez bramkarza. Gol ten pada w samej końcówce pierwszej tercji. Drugie trzydzieści minut rozpoczyna się od kolejnego gola dla Kuźni. Tym razem w rolę egzekutora wcielił się **Jacek Juroszek**, który otrzymał wyśmienite podanie z głębi pola, znalazł się sam na sam z bramkarzem gości, kiwnął go w lewo i umieścił piłkę w siatce bramki. Od tego momentu Kuźnia zaczęła w pełni kontrolować przebieg gry, zarówno w drugiej jak i trzeciej odsłonie spotkania. Nasi piłkarze dłużej utrzymują się przy piłce, grają mądrzej. Raz za razem napastnicy Kuźni stwarzają poważne zagrożenie pod bramką Nydka i raz za razem te sytuacje marnują. Nydek wydaje się być bezsilny wobec poczynania ustroniaków, nie potrafią rozegrać piłki a jakby było tego mało trener odgraża się, że jeżeli jego zawodnicy dalej będą tak grać to mogą sobie wracać do Nydka przez Czantorię. Najlepsze sytuacje na podwyższenie wyniku marnują **Daniel Ciemala**,

który uderza sprytnie nad bramkarzem, ale także nad bramką. Chwilę później D. Madzia znalazł się sam na sam z bramkarzem, po tym jak obrońcy z Nydka zastawili bardzo nieudolną pułapkę offsjdową. Zwleka z oddaniem strzału, a gdy w końcu się decyduje to strzela, (a właściwie jego strzał przypomina lekkie podanie) w słupek bramki... Potem swoją sytuację miał także **Tomasz Koźdoń**, ale tak jak inni napastnicy po jego strzale piłka nie znalazła dro-

gi do bramki. Można go usprawiedliwić, bo uderzał z bardzo ostrego kąta. Twarz napastnikom Kuźni uratował przebywający na testach, dobrze znany ustrońskim kibicom **Piotr Husar**. Wykończył on koronkową akcją Kuźni i po podaniu z prawej strony z najbliższej odległości strzelił koło bezradnego bramkarza Nydka. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Kuźni, a osiągnięty wynik był najmniejszym wymiarem kary dla zespołu zza Czantorii. Trener Sornat mógł przetestować liczną grupę juniorów, którzy grali na wysokim poziomie i na pewno przydadzą się w zbliżającym sezonie.

Po meczu powiedzieli:

Trener Nydka **Milos Koloniczny**:

- Było to nasze drugie spotkanie sparingowe, mój zespół nie gra jeszcze w optymalnym zestawieniu, szukamy różnych rozwiązań. Mamy dobre zaplecze młodych piłkarzy

W zespole mam kilku młodych utalentowanych zawodników. Mecz nie ułożył się po naszej myśli, przegraliśmy, ale wyciągniemy wnioski i mam nadzieję, że się poprawimy.

Trener Kuźni **Krzysztof Sornat**:

- Jednak troszeczkę widać, że do zespołu wróciło po wakacjach kilku czołowych graczy. Gra zaczyna się powolutku układać, niemniej jednak wynik jest sprawą drugorzędną. Cieszy sam fakt, że nasza gra się ząbowała, że były sytuacje bramkowe. W tej chwili skład jest dość chwiejny, w każdym dotychczasowym sparingu graliśmy innym zestawieniem. Szukam tego najbardziej optymalnego. Naturalne jest to, że trzeba próbować różnych wariantów, mamy młodych chłopców, naszych wychowanków i po co mamy szukać gdzieś na zewnątrz, jak możemy przyjrzeć się im bliżej. Zresztą w tej chwili praktycznie wszyscy młodzi dostają szansę. **Piotr Sztetek**



Juniorzy Samuel Dziadek i Tomasz Graczyk zagrali w dobre spotkanie.

Fot. P. Sztetek



Upały takie, że nie mogliśmy sobie odmówić zamieszczenia trochę zimniejszego zdjęcia ze styczniowego konkursu skoków w Łabajowie.
Fot. W. Suchta

SKAKANIE LATEM

Dwa zwycięstwa odnieśli skoczkowie Wisły Ustronianki w prestiżowych Międzynarodowych Zawodach o Wielki Puchar Crunchips, które odbyły się w miniony weekend w Zakopanem. W rywalizacji dzieci (rocznik 1994-95) triumfował **Aleksander Zniszczoł**, natomiast w zmaganiach młodzików (rocznik 1992-93) najlepszy był **Paweł Słowiok**, który wyprzedził **Tomasza Byrta** i **Adama Cieślara**. T. Byrt stanął jeszcze raz na podium, plasując się na trzeciej pozycji w konkurencji juniorów młodszych. Również na trzecim miejscu juniorską rywalizację zakończył skoczek rodem z Ustronia **Artur Broda**, który po pierwszej serii prowadził, bowiem pofrunął na odległość 87,5 metra, jak się później okazało skok ten był najdłuższym w całym konkursie. W drugiej serii poszło nieco gorzej. A Broda skoczył na odległość 78,5 m. Ostatecznie dało to trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji konkursu skoków. Mimo wszystko cieszy, że A. Broda po dość nieudanym sezonie zimowym, stopniowo odbudowuje swoją mistrzowską formę.

(pisz)

POZIOMO: 1) materiał opatrunkowy, 4) bóg miłości, 6) kacza gadka, 8) zakazany temat, 9) kiepska kawa, 10) gromkie brawa, 11) za sterami samolotu, 12) ocena osąd, 13) w lesie, 14) coca, 15) opalanie na golasa, 16) duże ciężarówki, 17) żona mahometa, 18) miara pow. gruntu, 19) Równica, Czantoria, 20) odpowiadają w lesie.

PIONOWO: 1) blaszany instrument dęty, 2) na plecach ucznia, 3) grupa przestępcza, 4) samostanowienie, 5) jednośląd, 6) kwiat mokroślakowy, 7) składnik kwasów nukleinowych, 11) ruski leniwy, 13) domek letni, 14) urok, powab.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 5 sierpnia br.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 28
„LIPCOWA SPIEKOTA”

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Anna Ligocka, ul. J.Sztwietni 60.** Nagrody od firmy „Ustronianka” otrzymuje **Barbara Heller, ul. Skoczowska 18.**

Zapraszamy do redakcji.

Witejcie

Żynie tyn czas, dyć doista nielza za nim nadónżyć. Łoto była wiosna, a już koniec lipca i dnia ubywo. Słońca my latoś użyli za wszystkie czasy. Hyc dokuczo, ale i tak sie szmatłym wte i wewte, dyć trzeja sie kapke poruszać. Człowiek na ceście nieroz znomych spotko, bo tu na wywczasy moc ustróników sie zjechało. Tyn z Nymiec, tamtyn z Austryje, moc ludzi stela żyje kansik we świecie, a gor z tego młodego pokolynio, tóż niejedyn przyjechał do rodziny.

Moja kamratka, co my razym chodziły do “Patelnioka” namawiała mie, cobych też sie wybrała na taki spynd skwóła 70-lecio tej szkoły. Łoto aji w naszej gazecie przeczytałach, że ty łobchody bydóm w połówce października. To jeszcze kapke czasu, trzy miesiõnce. Jak zech sie to tym dowiedziała, zdało mi sie, że isto pujdym, ale czy jo wiym?

Możne fajnie byłoby sie tak spotkać, dyć minyło już sztyrcet roków jak my tòm szkole opuścili. Insze to były czasy i cosik by sie pospóminało jako to hań downi było. Nale, czy sie poznómy? Dyć czas człowieka strasznućnie zmiynio. Tych, co miyszkajóm w Ustroniu, to ponikiedy spotkóm na ceście – jedyn lisy, dycki pijany szołónto sie łod knajpy do knajpy, inszo kamratka hrubo jak beka, aspón 120 kilo żywey wogi, a fõrt jeszcze nosi pełne taszki jakisi wyżerki.

Powiyecie mi: “Na podziwey sie babo na siebie. Isto ni mosz zdradła w chalupie, że inszych ganisz, a siebie ni”. Prowda, że i dło mie czas ni ma za łaskawy. Kapke sadła mi przibyló i siwych włosów, ale tego nie widać, bo se farbujym kudły co trzy tydzie. Ale przeca je zech już starkóm i zdo mi sie, że dzierzym sie jako tako. Nie kwynczym każdy dziyń, ani nie narzykóm, dycki sie uśmichóm, z każdym przerzõndzym na ceście. Myślym, że mie przeca mocie radzi. A możne jednakowoż wybierym sie na te łokrónglice szkoły? Jak dostanym pyndzyj, to już se cosi prziszporujym na szumnóm łobtyczke. Dyć jako cie widzóm, tak cie pishóm.

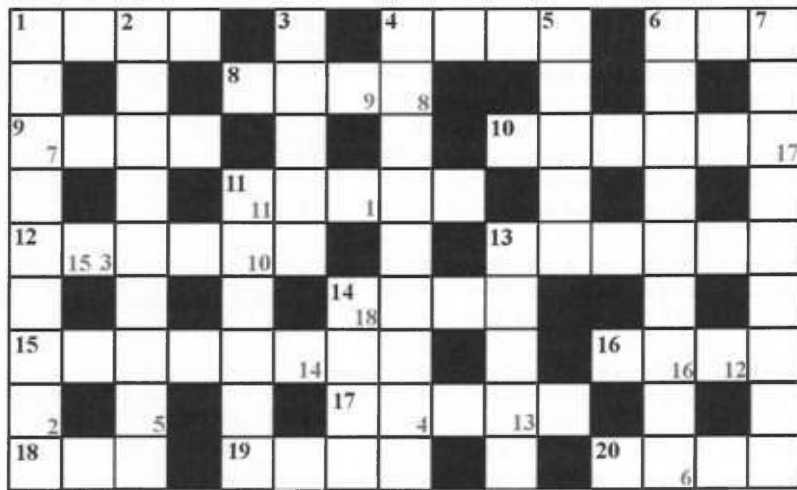
Jedna z Patelnioka

O PUCHAR POLSKI

W środę 19 lipca rozlosowano pary pierwszej rundy Pucharu Polski. Kuźnia Ustron natrafiła na zespół spadkowicza z klasy „A”, KP Trojwieś Istebna. Mecz zostanie rozegrany w sobotę 29 lipca o godzinie 15. na boisku w Istebnej. Tydzień później pierwszej runda rozgrywek ligi okregowej i „A-klasy”.

(pisz)

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. e-mail: gazeta@ustron.pl
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronńska**; Druk: **Drukarnia Madar** - Skoczów ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 21.7.2006 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 28.7.2006 r.